

Sygn. akt III SPP 123/14

POSTANOWIENIE

Dnia 22 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Iwulski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie ze skargi A. R.-K.

na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego

w sprawie ... 2542/13,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 22 lipca 2014 r.,

oddala skargę.

UZASADNIENIE

W dniu 13 maja 2014 r. A. R.- K. złożyła skargę na przewlekłość postępowania, w której wniosła o stwierdzenie, że postępowanie przed Sądem Apelacyjnym toczące się pod sygnaturą akt ... 2542/13 (w sprawie o wypłatę emerytury) jest dotknięte nieuzasadnioną zwłoką. Ponadto skarżąca wniosła o nakazanie Sądowi Apelacyjnemu rozpoznania sprawy w terminie do końca czerwca 2014 r. i zasądzenie od Skarbu Państwa-Sądu Apelacyjnego na jej rzecz kwoty 10.000 zł.

W uzasadnieniu skargi wywiedziono, że przedmiotem sprawy jest rozstrzygnięcie, czy skarżącej należy wypłacić emeryturę, którą organ rentowy zawiesił z dniem 1 października 2011 r. w związku z nierozwiązaniem przez ubezpieczoną stosunku pracy. Skarżąca podniosła, że decyzja organu rentowego odmawiająca wypłaty zawieszony emerytury została wydana w dniu 19 marca

2013 r., natomiast Sąd Okręgowy w K. wydał orzeczenie oddalające odwołanie od tej decyzji dopiero po 7 miesiącach (29 października 2013 r.). Apelacja ubezpieczonej wniesiona od tego wyroku nie została do tej pory rozpoznana, co oznacza, że postępowanie w sprawie dotyczącej emerytury trwa łącznie "ponad 2 lata", chociaż jest to sprawa "prosta szablonowa nie wymagająca ustaleń faktycznych, a jedynie wykładni przepisów i wyroku TK". Skarżąca "czuje się poniżona taką przewłoką postępowania i odbiera to jako brak szacunku dla jej osoby i w ogóle emerytów, którym ustawodawca stale odbiera jakieś uprawnienia i tak mające w wymiarze finansowym wielkość najczęściej nie pozwalającą na godne życie". Z tej przyczyny żądanie rekompensaty finansowej zgłoszone w skardze jest całkowicie uzasadnione, zwłaszcza, że wskutek wstrzymania wypłaty emerytury skarżąca musiała "ponieść wiele wyrzeczeń w swym życiu". W wyniku przewlekłości postępowania w sprawie, bezprawie legislacyjne dotyczące kwestii wznowienia wypłat emerytur uprzednio zawieszonych jest kontynuowane i "niejako promowane", co podważa zaufanie do państwa i jego instytucji.

Skarb Państwa - Prezes Sądu Apelacyjnego po zawiadomieniu o toczącym się postępowaniu i doręczeniu odpisu skargi nie zgłosił udziału w sprawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy uściślić, że postępowanie w sprawie nie trwa "ponad 2 lata" (jak twierdzi skarżąca), skoro już z przytoczonych w skardze okoliczności wynika, że decyzja organu rentowego została wydana w drugiej połowie marca 2013 r. To zaś oznacza, że od momentu wniesienia odwołania od tej decyzji do chwili złożenia skargi na przewlekłość postępowania (w maju 2014 r.) upłynęło 14 miesięcy (ponad rok). Podkreślenia wymaga również, że skarga (formalnie) nie dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem okręgowym i sądem apelacyjnym, gdyż wówczas właściwy do jej rozpoznania byłby sąd apelacyjny (art. 4 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, Dz.U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.). Badaniu podlega więc

postępowanie przed Sądem Apelacyjnym a jedynie dodatkowo należy uwzględnić etap postępowania przed Sądem pierwszej instancji, choć obiektywnie nie trwało ono zbyt długo (około 7 miesięcy).

Postępowanie odwoławcze, które jest przedmiotem oceny, toczy się w rozpoznawanej sprawie od 27 grudnia 2013 r. (w tym dniu Sąd Okręgowy przekazał akta sprawy Sądowi Apelacyjnemu; karta 28). Wprawdzie od tej daty do dnia 14 maja 2014 r. (kiedy to Przewodniczący Wydziału w Sądzie Apelacyjnym wydał zarządzenie o wyznaczeniu na dzień 8 lipca 2014 r. terminu rozprawy odwoławczej; karta 31) w Sądzie Apelacyjnym nie dokonano żadnych czynności procesowych, to jednak w tym okresie do Sądu wpłynął wniosek organu rentowego o "wypożyczenie akt rentowych" ubezpieczonej, które w ocenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) były "niezbędne w celu rozpatrzenia wniosku o doliczenie stażu pracy oraz przeliczenie podstawy wymiaru świadczenia" (karta 29). Wniosek ten został uwzględniony z odezwą o zwrot akt rentowych "w terminie 3 tygodni z uwagi na termin rozprawy wyznaczony na dzień 8 lipca 2014 r." (karta 30). W orzecznictwie przyjmuje się, że konieczność krótkotrwałego udostępnienia przez sąd ubezpieczeń społecznych akt rentowych ZUS-owi dla załatwienia kolejnej sprawy ubezpieczonego stanowi przyczynę usprawiedliwiającą przedłużenie postępowania apelacyjnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2008 r., III SPP 14/08, OSNP 2009 nr 21-22, poz. 303).

W tych okolicznościach nie można zasadnie twierdzić, że w rozpoznawanej sprawie doszło do przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym, także uwzględniając długość całego postępowania w sprawie (od momentu wniesienia przez ubezpieczoną odwołania do Sądu pierwszej instancji). Paradoksalnie, zainicjowanie przez skarżącą postępowania dotyczącego jego przewlekłości (mającego charakter wпадkowy) i konieczność rozpoznania jej skargi, prowadzą do sytuacji, w której postępowanie odwoławcze ulegnie wydłużeniu zamiast skróceniu. Jest tak dlatego, że rozprawa apelacyjna wyznaczona na dzień 8 lipca 2014 r. zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału z dnia 14 maja 2014 r. nie mogła zostać przeprowadzona w tym terminie. W ocenie Sądu Najwyższego, upływ kilku miesięcy od momentu przekazania Sądowi drugiej instancji akt sprawy do dnia wniesienia skargi (także do dnia, w którym miała odbyć się rozprawa odwoławcza),

obiektywnie (z uwagi na sam czas trwania tego postępowania) nie stanowi podstawy stwierdzenia przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym /.../ w rozumieniu art. 12 ust. 2 w związku z art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. W utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że skargę na przewlekłość postępowania - z reguły - uzasadnia bezczynność sądu drugiej instancji polegająca na niewyznaczeniu rozprawy apelacyjnej, trwająca co najmniej 12 miesięcy (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., III SPP 96/05, OSNP 2005 nr 23, poz. 384; z dnia 16 marca 2006 r., III SPP 10/06, OSNP 2007 nr 7-8, poz. 120 oraz z dnia 21 marca 2006 r., III SPP 13/06, OSNP 2007 nr 7-8, poz. 121, a także postanowienia Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 7 lipca 2006 r., I OPP 64/06, LEX nr 360307; z dnia 24 kwietnia 2008 r., I OPP 16/08, LEX nr 479698; z dnia 4 czerwca 2008 r., I OPP 20/08, LEX nr 479136; z dnia 24 lipca 2008 r., I OPP 23/08, LEX nr 494267 oraz z dnia 21 kwietnia 2010 r., II OPP 10/10, LEX nr 619863). W każdym razie, około 6-ciomiesięczny okres wyczekiwania na wyznaczenie rozprawy apelacyjnej mieści się w pojęciu rozsądnego terminu, w którym sprawa może oczekiwać na jej rozpoznanie pośród innych spraw tego samego rodzaju wniesionych do konkretnego sądu (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., III SPP 78/05, OSNP 2005 nr 21, poz. 347; z dnia 18 października 2007 r., III SPP 40/07, LEX nr 861707 oraz z dnia 27 czerwca 2013 r., WSP 4/13, LEX nr 1342181). Brak przedstawienia stanowiska przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w odpowiedzi na skargę uniemożliwia dokonanie ustalenia, jaki jest w tym Sądzie średni czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz jakie są tego przyczyny. Jednakże okres 5-6 miesięcy do wyznaczenia rozprawy apelacyjnej, który miał miejsce w rozpoznawanej sprawie, nie może (obiektywnie) uzasadniać przyjęcia, że doszło do przewlekłości postępowania.

Sąd Najwyższy zważył ponadto, że sprawa dotyczy świadczenia z systemu ubezpieczeń społecznych (emerytury), a więc jest sprawą, w której postępowanie - co do zasady - powinno toczyć się w sposób szczególnie sprawny (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2006 r., III SPP 154/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 342 oraz z dnia 10 sierpnia 2007 r., III SPP 31/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 336). Nie jest to jednak sprawa o przyznanie świadczenia stanowiącego wyłączenie

źródło zaspokajania bieżących kosztów utrzymania skarżącej, lecz sprawa o wznowienie wypłaty zawieszonych emerytur za okres miniony (od 1 października 2011 r. do 31 stycznia 2012 r.). Nadto, chodzi o emeryturę pobieraną obok wynagrodzenia za pracę, skoro skarżąca w tym czasie pozostawała w stosunku pracy. Wreszcie, okoliczności wskazane przez skarżącą jako powodujące u niej poczucie poniżenia oraz brak szacunku dla jej osoby i w ogóle emerytów ("ustawodawca stale odbiera jakieś uprawnienia i tak mające w wymiarze finansowym wielkość najczęściej nie pozwalającą na godne życie"), nie powinny być odnoszone do czasu trwania postępowania sądowego, które to postępowanie nie może być kwalifikowane jako "bezprawie legislacyjne dotyczące kwestii wznowienia wypłat emerytur uprzednio zawieszonych" ani jako jego "kontynuacja i niejako promocja".

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy uznał, że w rozpoznawanej sprawie postępowanie apelacyjne nie jest dotknięte przewlekłością i na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. oddalił skargę.